Na str. 2: Ustawa o „Funduszu Pracy“

NR. 76 (5221) cz WARSZAWA, NIEDZIELA 26 LUTEGO 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Do robotników całej Polski

Walka o prawo ludzi pracy

Obecna sesja budżetowa Sejmu, przeprowadzone na niej dyskusje i przedkładane projekty rządowe — musiały rozwiać nadzieję największych nawet optymistów, by „sanacja“, rządząca obecnie niepodzielnie krajem, była w stanie przezwyciężyć kryzys i ożywić zamierające życie gospodarcze. Albo zupełna bierność i poczucie bezsiły, wyrażające się w uznaniu obecnego kryzysu za wynik działania jakichś sił wyższych, których Rząd polski ani zmienić, ani zwalczyć nie może, — albo bezcelowe, małe, śmieszne nieraz projekty — ujęte tak dosadnie przez generalnego referenta budżetu w tezę: przyspieszyć proces kapitalizacji, oszczędzać na konsumcji mas, by móc budować nowe warsztaty! — **po to chyba, by jutro stały one tak samo bezczynnie, jak dziś stoją te, które zbudowano dawniej.**

Cztery lata tej polityki i cztery lata frazesów i bezskutecznego zwalczania kryzysu przy pomocy coraz to nowych i coraz to bezmyślniejszych projektów, zgodnych w tem jednem, że kierowanych zawsze przeciw klasie robotniczej — to chyba dosyć, by przekonać wszystkich o bezcelowości wszystkich podejmowanych dotąd zamierzeń i akcyj. Dosyć dla wszystkich! Lecz nie dla „sanacji“ i jej rządów. Mimo, że wszystkie dotychczasowe projekty co do odbudowy życia gospodarczego kosztem robotników zawiodły — **Rząd i Sejm „sanacyjny“ nie zeszły ani o krok ze swej dotychczasowej polityki.** Po ograniczeniu pomocy dla bezrobotnych i rzuceniu całej masy ludzi, pozbawionych pracy na pastwę najstraszniejszej nędzy; po obniżeniu płac robotniczych do poziomu głodowych zarobków — **Sejm uchwalił obecnie głosami B. B. W. R. obniżenie świadczeń dla chorych i obciążenie robotników nowym podatkiem na „Fundusz Pracy“, którego jedynym widomym znakiem w praktyce będą tylko nowe posady dla działaczy „sanacyjnych“; w najbliższej przyszłości zaś zamierza uchwalić przedłużenie czasu pracy i skrócenie urlopów.**

Przeciwko tej zgubnej polityce podnieśli głos protestu w Sejmie posłowie socjalistyczni. **Trzeba, by podniosła go również cała klasa robotnicza w kraju,** tembardziej, że w jej przecież imieniu samozwańczy jej reprezentanci z grupy B. B. W. R. składali oświadczenia, że robotnicy sami dobrowolnie robili te ofiary na rzecz kraju i państwa.

Dlatego **Komisja Centralna Związków Zawodowych** wezwała wszystkie organizacje i wszystkich robotników, **by w dniu 5 marca r. b. odbyli w całym kraju zgromadzenia demonstracyjne.** Trzeba wyjaśnić bezcelowość i szkodliwość dla klasy robotniczej obecnej polityki „sanacyjnej“. Trzeba rozwiać wszystkie nadzieje i złudzenia, by „sanacja“, czy jakikolwiek inny Rząd burżuazyjny, mogła przezwyciężyć kryzys, ożywić życie gospodarcze i uruchomić pracę ludzką dla zaspokojenia potrzeb ludności Trzeba jasno uświadomić sobie i całemu społeczeństwu, że **tylko polityka, zdążająca do przebudowy obecnego ustroju i do oparcia produkcji o zupełnie nowe podstawy: produkowania nie dla zysku, lecz dla zaspokojenia potrzeb społecznych — może położyć kres obecnej nędzy mas, zmuszonych dziś do bezczynności, bezrobocia i głodu.**

Tego dzieła nie dokona „sanacja“, oderwana od ludności robotniczej i chłopskiej i zespolona ściśle z wielkim kapitałem bankowym, przemysłowym i obszarniczym. Cierpiące głód i niedostatek masy ludzkie muszą sobie uświadomić, że **ulżyć ich cierpieniom i dokonać wielkiego dzieła przebudowy obecnego ustroju może tylko Rząd, dla którego celem będzie nie przyspieszenie procesu kapitalizacji, ale zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli kraju.**

Aby dojść do tego, aby usunąć obecny stan rzeczy, ująć władzę polityczną w swe ręce—trzeba **wielkiego wysiłku i zjednoczenia wszystkich sił robotniczych.** Klasa robotnicza czuje to instynktownie; coraz częściej też wysuwa hasło **jednolitego frontu,** powtarzane przez wszystkich, — dziś przez organizacje „sanacyjne“, tak samo jak wczoraj przez organizacje komunistyczne. Ale jednolity front proletarjatu—**to jednolita organizacja polityczna i zawodowa.**

Zgromadzeni dnia 5 marca robotnicy muszą to jasno postawić i **wezwać wszystkich do wstępowania w szeregi klasowych organizacyj zawodowych i politycznych, gdyż tylko w ten sposób hasło jednolitego frontu proletarjatu przestanie być frazesem, a stanie się czynem, od spełnienia którego zależeć też będzie możność spełnienia wszystkich naszych zamierzeń i dążeń.**

Hasłem naszem, hasłem, które powinno rozbrzmieć dnia 5 marca w całym kraju, wśród całej klasy robotniczej, niech będzie:

DOŚĆ ŁATANIA OBECNEGO KRYZYSU USTROJU KAPITALISTYCZNEGO NĘDZĄ I NIEDOSTATKIEM MAS!

ŻĄDAMY PRACY I CHLEBA DLA WSZYSTKICH!

WSZYSCY DO KLASOWYCH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH i POLITYCZNYCH!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

Komisja Centralna
Zw. Zawod. w Polsce

„Głos Kobiet“

Dzisiaj proletarjat Warszawy obchodzi akademją w sali Z. Z. K. (teatr „Ateneum“) dwudziestopięciolecie „GŁOSU KOBIET“, pisma, które stanowi samo cały rozdział w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego.



DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Pierwszy numer „GŁOSU KOBIET“ ukazał się na Śląsku Cieszyńskim w grudniu 1907 r. pod redakcją tow. Doroty KŁUSZYŃSKIEJ, i odtąd nowa i odówczas placówka propagandy i pracy trwała wśród największych trudności i najcięższych warunków. W Polsce już niepodległej „GŁOS KOBIET“ został przeniesiony do Warszawy, jako organ centralny kobiet — socjalistek; redakcja spoczywała przez parę pierwszych lat w rękach tow. Stanisławy WOSZCZYŃSKIEJ; później wróciła do redaktorki okresu poprzedniego z chwilą, gdy tow. KŁUSZYŃSKA po zakończeniu swej działalności na Śląsku przeszła całkowicie do centralnej roboty partyjnej.

***

Rzeczywistą rolę „GŁOSU KOBIET“ można zmierzyć tylko porównaniem stanu socjalistycznego wysiłku kobiecego dwadzieścia pięć lat temu i stanu obecnego, w sytuacji tak trudnej i pogmatwanej jak nigdy dotąd. Wtedy drobne grupki JEDNOSTEK stawały do walki wbrew konserwatyzmowi otoczenia, wbrew tysiącznym uprzedzeniom, przyzwyczajeniom, wrogim odruchom; dzisiaj mamy KOBIECY RUCH MASOWY, skupiony pod czerwonym sztandarem, mamy rosnące zrozumienie CAŁEJ klasy robotniczej, szerokich mas włościańskich i pracowniczych dla kolosalnej wagi tego, co nazywamy SPRAWĄ KOBIECĄ, a co jest problemem społecznym, wykraczającym o wiele poza skrajnie nawet radykalne postulaty dawnych „emancypantek“.

SPRAWY KOBIECEJ niepodobna rozwiązać naprawdę w granicach ustroju kapitalistycznego tak samo, jak niepodobna rozwiązać w jego ramach zagadnienia rodziny, zagadnienia opieki nad dzieckiem samotnem, nad matką opuszczoną. A z drugiej strony SOCJALIZM nie byłby sobą, gdyby nie wziął na siebie właśnie ciężar walki o realizację żądań, potrzeb i marzeń miljonów kobiet pracujących świata. Temu przeświadczeniu służył „GŁOS KOBIET“ przez dwadzieścia pięć lat. Przełamał wiele przeszkód i stworzył wiele wartości trwałych i bezcennych dla CAŁOŚCI ruchu. Witamy więc z dumą i ze czcią dzisiejszą Akademję jubileuszową.



STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA.

Mieczysław Niedziałkowski.

Dwadzieścia pięć lat „Głosu Kobiet“

Dziś w Warszawie Akademja jubileuszowa

Dziś o godz. 11 r. w sali teatru „Ateneum“ (ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K.) odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

poświęcona 25-leciu „Głosu Kobiet“ — organu socjalistycznego ruchu kobiecego w Polsce.

Program **Akademji,** organizowanej pod hasłem

KOBIETY W WALCE O SOCJALIZM I NIEPODLEGŁOŚĆ

przez **Centralny i Warszawski Wydziały Kobiet** P. P. S., zawiera przemówienia i bogatą część artystyczną.

Polityka wojny i prowokacji

Japonja na Dalekim Wschodzie i w Genewie

NA FRONCIE.

Prowadzone w ciągu piątku ataki japońskie na Kai-Lu zostały odparte przez wojska chińskie; atakujący ponieśli ciężkie straty.

***

Japońskie Ministerjum wojny ogłosiło, że decydujące operacje wojenne w **Dżehol** rozpoczną się w dn. 25 lutego W obawie, aby oburzenie wywołane przez stanowisko Ligi Narodów nie popchnęło fanatycznych elementów ugrupowań reakcyjnych do aktów gwałtu w stosunku do obywateli cudzoziemskich, których liczba wynosi w Japonji około 40.000 policja całego kraju otrzymała polecenie wydania specjalnych zarządzeń ochronnych.

***

Oddziały mandżurskie pod wodzą generała **Czang - Hai-Penga** rozpoczęły wczoraj ogólną ofenzywę na froncie Dżehol przy współdziałaniu wojsk japońskich. Wojska posuwają się szybko naprzód. Według doniesień z **Czin-Czou** brygada japońska zajęła **Czao-Yang.**

PRZECIWKO WIELKIEJ BRYTANJI.

Korespondent genewski „Reutera“ miał sposobność uzyskania wywiadu od delegata japońskiego **Matsuoki,** który wypowiedział się na temat zerwanego, jego zdaniem, **sojuszu anglo-japońskiego** w słowach następujących: jedynym celem anglo - japońskiego sojuszu było utrzymanie porządku na Dalekim Wschodzie. Wielka Brytanja nas opuściła. Rozumiemy okoliczności, w jakich to uczyniła, ale bardzo tego żałujemy. Samo istnienie sojuszu było już rękojmią stabilizacji pokoju. Obecnie Japonja sama musi ten pokój utrzymać.

OPINJA EUROPY.

Prasa francuska i angielska wyraża naogół zadowolenie z powodu decyzji Ligi Narodów, stwierdzając, że wystąpienie Japonji z Ligi Narodów można uważać za fakt dokonany. **„Times“** wzywa do zakazu wywozu materjałów wojennych z Europy do Japonji. **Partja Pracy** zgłosiła odpowiedni wniosek w Izbie Gmin.

DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 2-ej.

Groźba strajku

oficerów marynarki handlowej

Jak się dowiaduje agencja PID., w poniedziałek, 27 b. m., odbędzie się w Gdyni decydująca konferencja porozumiewawcza w sprawie zatargu o nową umowę zbiorową z **oficerami polskiej marynarki handlowej.** Armatorzy domagają się obniżenia uposażeń oficerów statków marynarki handlowej o 15%. Związek Zawodowy Oficerów Marynarki Handlowej, który zgłosił protest przeciwko zamiarom obniżenia płac, **zapowiedział akcję strajkową.**

Obniżka cen kartelowych kosztem robotników

W fabryce naczyń emaljowanych p. Westena w OLKUSZU zapowiedziana jest obniżka zarobków o 10%; równocześnie ma być przeprowadzona redukcja 150 robotników.

Z powyższego widać jasno, ŻE PRZEMYSŁOWCY DĄŻĄ DO PRZERZUCENIA CAŁEGO CIĘŻARU OBNIŻKI CEN KARTELOWYCH WYROBÓW ŻELAZNYCH I EMALJOWANYCH, KTÓRA TO OBNIŻKA MA WYNOSIĆ 12%, WYŁĄCZNIE NA BARKI ROBOTNIKÓW.

Awans...

Dwiadujemy się, że p. dr. **Wiktor Gosiewski,** poseł z B. B., lekarz ośrodka leczniczego Kasy Chorych w Sosnowcu, otrzymał stanowisko lekarza naczelnego tej Kasy.

Jak wiadomo, p. poseł **Gosiewski** był referentem ustawy o „scaleniu ubezpieczeń społecznych“. Awans otrzymał akurat w czasie trwania referatu.

ANTONI SZCZERKOWSKI

„FUNDUSZ PRACY"

Streszczenie mowy sejmowej według stenogramu

„Sanacyjna" ustawa o *„Funduszu Pracy"* została już przez Sejm uchwalona. Teraz przechodzi do Senatu. Dokładną ocenę tej ustawy dajemy w formie artykułu,— stanowiącego stenograficzne streszczenie mowy sejmowej tow. Ant. *Szczerkowskiego.* Osobno ogłosimy artykuł drugi, będący streszczeniem mowy tow. J. *Grzecznarowskiego.* *Red.*

Żyjemy w okresie **szalejącego bezrobocia,** w okresie kryzysu, który stale się **pogłębia i zaostrza.** Mamy około **miljona** bezrobotnych robotników przemysłowych; z pośród nich nie więcej, niż 35,000 pobiera zasiłki ustawowe; a proszę dodać do tej liczby bezrobotnych w przemyśle, — tych innych, rozsianych po miasteczkach, folwarkach i wsiach, proszę dodać chłopów bezrolnych, ludzi, którzy chodzili dawniej za pracą poza granice kraju, — będziecie wtedy Panowie mieli najmniej **dwa miljony,** pozbawionych pracy, pozostających w skrajnej nędzy.

PROJEKT „FUNDUSZU PRACY".

W takiej oto sytuacji Klub B.B.W.R. przychodzi z projektem ustawy o **„Funduszu Pracy".** Cel — bardzo piękny — zorganizowanie robót publicznych na wielką skalę, zorganizowanie pomocy dla bezrobotnych w szerszych, niż dotąd, rozmiarach. Ale cała ta nowa koncepcja „sanacyjna" **nie będzie zrealizowana,** przeciwnie — **będzie wypaczona.**

Ustawa **znosi** dotychczasowy **„Fundusz pomocy bezrobotnym",** powołany do życia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. Istotnie, dotychczasowe formy tej „pomocy" zawiodły najzupełniej. Ową żywność wydawano w ilościach tak mikroskopijnych, że — według słusznej opinji robotników — były to poprostu **kpiny z ludzi, konających z głodu.**

Równolegle Rząd **obniżył** zasiłki ustawowe i **skrócił** termin pobierania zasiłków.

Tak wygląda stan obecny. Jakież my — przedstawiciele robotników — powinniśmy zająć stanowisko wobec ustawy o **„Funduszu Pracy"?**

ROBOTY PUBLICZNE.

Przedewszystkiem — jedna **zasada.** Przy wszelkich robotach publicznych robotnicy muszą mieć zapewnione **„minimum egzystencji"** (wynosi ono dzisiaj 8 zł. zgórą dziennie), muszą mieć te warunki płacy i pracy, które wynikają z ustaw i z umów zbiorowych. A p. referent przewiduje imieniem B.B.W.R.... 3 zł. dziennie. Na takie „płace" klasa robotnicza zgodzić się nie może.

Wiem, że ponadto jest więcej, niż pewne, że Rząd będzie „swoim" ludziom dawał pierwszeństwo.

P. referent mówił także o specjalnych „zespołach pracy", wysyłanych do **innych** miejscowości. Zastrzegamy się kategorycznie przeciwko jakimkolwiek planom stosowania **przymusu** w tym względzie. Podobna koncepcja z „brygadami pracy" **von Papena** w Niemczech zbankrutowała najzupełniej; wszystko się z tem załamało. A robotnicy, którzy pojadą **dobrowolnie** do innych miejscowości, muszą mieć zapewnione mieszkanie, opiekę lekarską, odpowiednie warunki pracy.

OBLICZENIA.

P. referent przewiduje, że można będzie zatrudnić dodatkowo z *„Funduszu Pracy"* ponad 16.000 robotników, mianowicie, w *przemyśle.* Ta cyfra nie wpłynie na stan bezrobocia. Ale prasa „sanacyjna" specjalnie łódzka, opowiada aż o 200.000 zatrudnionych wszelkich kategoryj. To jest znowuż *okłamywanie robotników,* odwracanie ich uwagi od zagadnień istotnych, to jest sianie złudzeń, obiecywanie rzeczy, które nie będą wykonane.

Wszak mamy doświadczenie.

W poprzednim okresie budżetowym obliczono wpływy z *podatku w naturze* na sumę 75 miljonów złotych; a wpłynął... *jeden miljon.* I dzisiaj „obliczenia" panów z B. B. W. R. są dziwacznie dowolne.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW.

Ustawa wskazuje źródła wpływów do *„Funduszu Pracy";* robotnicy pracujący będą płacili 1 proc. od swoich zarobków, przemysłowcy — 1 proc. od kwoty, wypłacanej robotnikom, dalej idą procenty od diet posłów i senatorów, od dochodów notarjuszy, pisarzy hipotecznych, od tantiem opłaty od różnych widowisk i t. p., wreszcie rodzaje podatków pośrednich (cukier, piwo, żarówki,, gaz komorne). Rzecz prosta, koszta pokryją *konsumenci.* Ale to jeszcze wytrzymamy. Oburza natomiast do głębi plan dodatkowego obciążenia robotników *pracujących,* z jednoczesnem skrzętnem omijaniem kas, kieszeni i portfelów kapitalistycznych.

Oto cyfry.

Mamy dziś 83.000 robotników, zatrudnionych 4 i 5 dni w tygodniu; przy obecnym stanie zarobków żyją oni w straszliwej nędzy; mamy około 43.000, zatrudnionych od 1 do 3 dni w tygodniu; ci również będą mieli procent, potrącony od ich „zarobków", o wiele, o wiele niższych od „minimum egzystencji", chociaż należy im się ustawowo *dopłata* z funduszu bezrobocia. Na tych ludzi nakładacie Panowie *podatek dodatkowy!* Oni mają się dzielić z bezrobotnymi swoim kawałkiem czarnego chleba, byle nie opodatkować klas posiadających, byle nie opodatkować kapitalistów.

Panowie mówią o „kapitałach zamrożonych" Słusznie. Ale te kapitały nie tkwią przecie w głodowych zarobkach robotniczych. Są „kapitały zamrożone" w maszynach fabryk nieczynnych, w bankach zagranicznych... Tam Panowie nie sięgacie... Nie sięgacie Panowie nawet do *obszarników.* Ich się wogóle pomija. To ma być „sprawiedliwość"?

Ten Panów projekt wykopie w rezultacie tylko jeszcze większą przepaść między produkcją a spożyciem mas pracujących.

CZAS PRACY.

Są **prawdziwe** środki dla walki z bezrobociem. Przedewszystkiem — **skrócenie czasu pracy** do 36 godzin tygodniowo. Skrócenie czasu pracy musi być połączone nierozerwalnie z utrzymaniem bez zmiany przynajmniej **poziomu dotychczasowych płac.** Te płace powinny być — odwrotnie — podniesione. A Wasza, Panowie z B. B. W. R. działalność w tej sprawie? Znamy ją... Wszak leżą w Sejmie projekty ustaw p. min. **Hubickiego** o... przedłużeniu czasu pracy i o skróceniu urlopów robotniczych.

Przewidują te projekty ustaw, podtrzymywane przez p. premjera **Prystora,** zniesienie angielskiej soboty, skrócenie urlopów o połowę, możność przedłużania czasu pracy... Czy podtrzymacie te ustawy? Dajcie wyraźną odpowiedź.

DEMAGOGJA.

Panowie tak pięknie opowiadacie, jak to z *„Funduszu Pracy"* budowane będą drogi, szosy, lotniska, domki z ogródkami Co za świetny pomysł! Ale kto temu uwierzy? Poco to *okłamywanie robotnika?*

Wniknijcie Panowie w tę obliczoną na króciutki dystans demagogję. Pomyślcie głębiej. Czy myślicie, że robotnik tego nie rozumie?

Niech dadzą pieniądze na roboty publiczne klasy posiadające. Niech Rząd włączy do budżetu kwoty potrzebne!

SŁOWA PRAWDY.

Ale rzeczywistość wygląda inaczej. Dopóki nie nastąpi radykalna zmiana państwowej polityki gospodarczej, dopóki nie przejdziemy do **gospodarki planowej,** — niesposób mówić o polepszeniu doli miljonów mas pracujących, o dostarczeniu pracy setkom tysięcy bezrobotnych. Albowiem kryzys powstał nie z czego innego, ale z **nieudolnej gospodarki kapitalistycznej;** jest to **kryzys ustrojowy,** jest to **bankructwo kapitalizmu,** jako ustroju. Gospodarka kapitalistyczna nie jest w stanie opanować sytuacji, nie jest w stanie znaleźć wyjścia.

Rząd obecny, oparty o klasy posiadające, Rząd „sanacji", tymbardziej zagadnienia bezrobocia nie rozwiąże. Musi nastąpić **przebudowa ustroju.**

Dlatego stoimy na gruncie idei **Rządu Robotniczo - Włościanskiego.** Rząd dyktatury „sanacyjnej" jest bezsilny wobec zagadnień chwili i wobec zagadnień przyszłości. **„Fundusz Pracy"** B. B. W. R. broni faktycznie interesów klas posiadających, przerzuca ciężar pomocy dla bezrobotnych na masy pracujące. Nie będziemy głosowac za tą ustawą. **Klasa robotnicza jej nie akceptuje.** (Oklaski).

Niemcy przed wyborami

POGRÓŻKA HITLERA.

W **Monachjum** odbył się obchód powstania partji hitlerowskiej, w którym wziął udział **Hitler.** Na uroczystość przybyło 15,000 szturmowców hitlerowskich, sprowadzonych z okolic Monachjum, którzy przedefilowali przed **Hitlerem.** Obchód wywołał w mieście wielkie podniecenie. Policja zmobilizowała 7,000 funkcjonariuszów dla utrzymania porządku. Partje opozycyjne zarządziły alarmowe pogotowie swych organizacyj bojowych.

Hitler w przemówieniu podkreślił, że wszelkie próby oderwania Bawarji od związku Rzeszy zostaną bezwzględnie zdławione. Nie chcę wojny z krajami związkowemi — oświadczył kanclerz — ale zaznaczam, że jako przedstawiciel władzy państwowej, potrafię z należytą energją bronić jedności Rzeszy.

REPRESJE WOBEC PRASY NIEZALEŻNEJ.

Rząd Rzeszy zwrócił się do Rządu bawarskiego z żądaniem zawieszenia pism socjalno - demokratycznych oraz organów bawarskiej partji ludowej.

GRZESIŃSKI NA INDEKSIE.

Prezydjum policji w Dortmundzie wydało zarządzenie, zakazujące b. prezydentowi policji berlińskiej, **Grzesińskiemu,** wygłaszania przemówień na zgromadzeniach wyborczych. Zakaz motywowany jest rzekomemi „antynarodowemi" wystąpieniami **Grzesińskiego,** jako członka partji socjalno - demokratycznej.

Burza śnieżna

jakiej starzy ludzie nie pamiętają

Burza śnieżna, która szalała nad Anglją, w ciągu 24 godzin, jest **największą,** jaką zanotowano w Anglji od 50 lat.

Z całego kraju sygnalizują liczne **nieszczęśliwe wypadki.**

W południowej Walji, gdzie burza przeszła ze szczególną siłą, panuje żywy niepokój o los **60 dzieci,** uczestników chóru dziecinnego, które wyjechały autobusem do miejscowości **Welss** i o których dotychczas brak wiadomości.

Prawdopodobnem jest, że autobus uległ w drodze katastrofie, o czem nie można było donieść z powodu przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

W licznych miastach i wioskach utworzyły się zwały śniegu, które uniemożliwiają mieszkańcom wyjście ze swych domów.

Ekspress irlandzki przybył do Londynu z 14-sto godzinnem opóźnieniem. Burza panowała również wzdłuż zachodnich wybrzeży Anglji. Liczne statki, które wyruszyły z portów z **Liverpoolu** i **Cardiffu,** musiały z powrotem do nich zawinąć.

Brak wiadomości o parowcu, na którego pokładzie znajdowało się 12 członków angielskiej ekipy piłki nożnej, udającej się na zawody sportowe do Dublina.

Usiłowania nawiązania kontaktu radjotelegraficznego z zaginionym statkiem pozostały bez skutku. Zawody piłki nożnej w Dublinie zostały odwołane.

Budżet w Senacie

Dyskusja nad budżetem oświaty

Wczoraj Senat przystąpił do dyskusji nad *budżetem* oświaty. Sen. *Siciński* (klub nar.) podkreśla stały spadek wydatków na oświatę, oraz partyjniotwo w szkolnictwie i oświadcza, że wolałby, żeby za oświatę był odpowiedzialny nietylko p. ministeh, lecz każdy poszczególny obywatel państwa.

Sen. *Kisielewska* (Klub. Ukr.) omawia sprawy oświatowe na ziemiach, zamieszkanych przez ludność ukraińską.

Sen. *Utta (klub* Niem.) podnosi dobrą wolę, z jaką niemiecka mniejszość narodowa odnosiła się dotychczas do poczynań Rządu. Obecnie zawiedziona, musi przejść do bardziej zdecydowanej opozycji

Po przemówieniu sen. *Sieńki (B.B.)* przemawiał min *Jędrzejewicz.* P. minister zaznaczył w odpowiedzi na zarzuty miejszości narodowych, że stanu idealnego nigdzie niema, więc i na tym odcinku może się zdarzyć, że coś szwankuje. Pod jego rządami... nie zapanował jeszcze stan „idealny", ale jest postęp. Sen. *Utta* musi się zgodzić z tem, że w dziedzinie szkolnictwa sytuacja mniejszości niemieckiej w Polsce jest o wiele lepsza od sytuacji mniejszości polskiej w przedwojennych Niemczech

Przechodząc do zarzutu partyjnictwa w szkole, minister podkreśla, że Rząd bynajmniej nie jest zainteresowany w tem, aby szkoły stały się „pepinierami partyjnictwa". W szkołach mogą wisieć tylko portrety zasłużonych Polaków; tymi są historyczne postacie z przeszłości, oraz ci z żyjących, którzy zajmują naczelne stanowiska w Państwie. Do tych należą prezydenci Rzeczypospolitej żyjący i nieżyjący, oraz pierwszy naczelnik wskrzeszonej Ojczyzny.

Ponieważ sen. *Siciński* stawiał pod znakiem zapytania *odpowiedzialność* p. ministra, minister mu odpowiedział: „Mam do czynienia z większością sejmową i tylko przed nią mogę być odpowiedzialny; *przed żadnym innym czynnikiem odpowiadać nie mogę".*

Następnie sen. *Rdułtowski* (B.B.) referował *budżet rolnictwa i reform rolnych.* W dyskusji przemawiali: sen. *Jan Stecki* (B. B.) oraz sen. *Godlewski* (klub Nar.).

Profesorowie Kostanecki i Kutrzeba

przed Komisją Oświatową Senatu

Surowa ocena ustawy p. Jędrzejewicza

Komisja Oświatowa Senatu zebrała się wczoraj dla wysłuchania opinji prof. **Kostaneckiego,** prezesa Akademji Umiejętności i prof. **Kutrzeby,** przewodniczącego konferencji rektorów, o „sanacyjnej" ustawie, uchwalonej już przez Sejm, a likwidującej faktycznie samorząd wyższych uczelni. Ustawa wchodzi teraz pod obrady Senatu. Pierwszy zabrał głos prof. **Kostanecki.**

OŚWIADCZENIE PROF. KOSTANECKIEGO.

Prezes Akademji Umiejętności uzasadnił ponownie stanowisko negatywne polskiego świata naukowego wobec ustawy. Argumenty są już dokładnie znane czytelnikom **„Robotnika"**

Prof. **Kostanecki** dość ostro polemizował ze znanym artykułem p. min. **Jędrzejewicza w „Nowem Państwie".** Kończy w sposób następujący:

> Mamy jednak przekonanie, że społeczeństwo nasze nigdy nie wejdzie na drogę lekceważenia nauki, sztuki i kultury i z tem przekonaniem zstąpię do grobu.

OŚWIADCZENIE PROF KUTRZEBY.

Przewodniczący Konferencji rektorow stwierdza, że „nie zna artykułów, podpisanych przez poważne nazwiska za ustawą" (z wyjątkiem głosów p. min. **Jędrzejewicza** i „ekspertów" z B. B. W. R., jak prof. **Wałek - Czarnecki** i inni). Następnie odpowiada na ataki prasy „sanacyjnej":

Przy tej sposobności bronić się muszę przeciw kalumjom prasy zbliżonej do Rządu: rzuconym pod adresem profesorów. Pojawił się artykuł p. t.: *„Tłuste i chude katedry profesorskie",* którego autor pisał, że wprawdzie pensje profesorów są niskie t. j. od 600 do 1000 zł., ale profesorowie nie wspominają o tem, że zarówno oni, jak i rektor mają dodatkowe dochody z t. zw. taks egzaminacyjnych Jest to kłamstwo. Żaden rektor nie ma z tego źródła żadnych dochodów.

„Iskra" ogłosiła artykuł, w którym powiedziała, że zamierzone skreślenie studentów z powodu nie uiszczenia opłat miały nastąpić na skutek zarządzenia rektorów Muszę stwierdzić, że sprawy te uregulowało rozporządzenie p. ministra z dn. 12 lipca 1932 r., które ustaliło ostateczne terminy wniesienia opłat, a mianowicie pierwszej raty do 1 listopada, a drugiej do 1 kwietnia b. r. Rektorzy uzyskali prawo odroczenia tych terminów najwyżej o jeden miesiąc, poczem w razie nie wniesienia student musiał być skreślony. Dopiero 13 lutego r b pojawił się okólnik p. ministra, zezwalający na pewne dalsze ulgi. W *„Gazecie Polskiej"* ogłoszono artykuł w tej sprawie, zupełnie nie ścisły, zwalający winę na rektorów. W takich warunkach ciężko przychodzi mi mówić, ale mówić trzeba

Prof. **Kutrzeba** krytykuje szczegółowo ustawę, staje w obronie młodzieży, podkreślając między innymi, że

Stwierdzić muszę z przykrością, że na dworcu kolejowym w Krakowie silnie skonsygnowana policja nie dopuszczała młodzieży, która pragnęła go pożegnać przed odjazdem do Warszawy".

POPRAWKI SEN. ROSTWOROWSKIEGO.

Sen. B. B. W. R. p. **Rostworowski** zgłosił kilka poprawek, „łagodzących" w paru punktach projekt p. **Jędrzejewicza** i sejmowego B. B. W. R. Między innymi p. **Rostworowski** proponuje skreślenie słynnego art. 43 pos. **Czumy** o „bursach akademickich".

Komunikat rektorów

W odpowiedzi na komunikat agencji **„Iskra",** zrzucający na rektorów wyższych uczelni warszawskich odpowiedzialność za masowe relegowanie akademików, którzy nie uiścili opłat za naukę, rektorzy uniwersytetu, politechniki i szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego ogłosili oświadczenie, stwierdzające, że **„Iskra"** mija się z prawdą. Treść tego oświadczenia podajemy tuż obok w oświadczeniu prof. **Kutrzeby** na Komisji Oświatowej Senatu.

Na wyższych uczelniach

W KRAKOWIE.

W czwartek młodzież akademicka uniwersytetu krakowskiego na zgromadzeniu proklamowała

strajk generalny,

jako protest przeciwko kagańcowej ustawie akademickiej!

Prorektor prof. ks. **Michalski** zawiesił wykłady na dwa dni, t. j. do poniedziałku. Jednocześnie przesunięty został termin wiecu akademickiego. W piątek i w sobotę młodzież akademicka demonstrowała na ulicach Krakowa, wobec czego zarządzono ostre pogotowie policji.

WE LWOWIE.

Od czwartku we Lwowie trwa strajk ogólno - akademicki. Wykłady na wszystkich uczelniach zostały zawieszone.

W POZNANIU.

Odbył się wiec w auli uniwersyteckiej, po przemówieniu przyjęto rezolucję, zapowiadającą proklamowanie strajku ogólno - akademickiego

Kiedy zgromadzeni akademicy wychodzili z uniwersytetu, ujrzeli na latarni wiszącą kukłę, którą następnie spalono.

W WARSZAWIE.

Na uczelniach panuje jeszcze spokój. Należy oczekiwać, że w przyszłym tygodniu proklamowany będzie strajk akademicki. Na Politechnice akademicy demonstrowali w sposób nie pozbawiony humoru.

DYMISJA REKTORÓW.

Krążą pogłoski, że w wypadku uchwalenia przez Senat ustawy o szkołach akademickich, rektorzy wyższych uczelni mają zrezygnować ze swoich stanowisk. W takim wypadku należy oczekiwać powszechnego strajku akademickiego, który objąłby: Warszawę, Kraków, Lwów, Wilno i Lublin.

Na froncie socjalistycznym Zachodu

Angielska klasa robotnicza — Marksowi

Dla uczczenia 50-lecia zgonu Karola **Marksa** angielska Partja Pracy urządza w domu swym (Transport House) wystawę, mającą zobrazować stosunki, jakie łączyły Marksa z ruchem robotniczym Anglji. Na wystawie znajdą się fotografje miejscowości, związane z pobytem Marksa w Anglji, oraz materjały historyczne i literackie, dotyczące rozwoju marksizmu.

Wystawa będzie otwarta w dniach 11 i 12 marca.

Pokłosie faszyzmu w Niemczech

Od 1 stycznia r. b. zginęło w Niemczech w walkach politycznych **65 osób,** setki osób odniosły rany.

22 b. m. hitlerowcy urządzili w miejscowości Grossbeeren pod Berlinem pochód z pochodniami, który przeciągnął się do późnej nocy. Po tej uroczystości przystąpili do „pracy". Wtargnęli do jednego z domów, zamieszkanych przez 9 ubogich rodzin robotniczych, szukając b. członka Reichsbanneru (republikańska organizacja obronna — Sztandar Rzeszy). Ten w porę zauważył napastników i razem z żoną — oboje w koszuli — uciekł. Hitlerowcy zdążyli jednak strzelić do uciekającego i zranili go w obie nogi. Następnie podpalili dom, który spłonął prawie doszczętnie. Ośm rodzin robotniczych znalazło się bez dachu nad głową, a wszystek ich dobytek spłonął.

Na jednym z afiszów wyborczych, rozlepionym w całych Prusach, hitlerowcy oskarżyli b. premjera tow. **Brauna** i b. min. spraw wewnętrznych tow. **Seweringa** o... przywłaszczenie 2 miljonów marek z kasy państwowej na cele wyborcze. Na żądanie adwokata, broniącego praw i interesów obu ministrów, wicepremjer rządu hitlerowskiego v. **Papen** złożył oświadczenie, że w owem oskarżeniu niema słowa prawdy.

Nowy prezydent policji w Berlinie v. **Levetzow** (uczestnik monarchistycznego zamachu Kappa w r. 1920) wygłosił do oficerów i funkcjonarjuszów policji przemówienie, w którem socjalistów i komunistów nazwał „czerwonymi zbójami" i „czerwoną hołotą"; ostrzegał swych podwładnych przed tolerancyjnem traktowaniem „czerwonych"; wezwał do ścisłej współpracy z bojówkami hitlerowskiemi; zakończył okrzykiem na cześć **ducha starych Prus,** który — jego zdaniem — musi odżyć.

Duże postępy socjalizmu czeskiego

Na podsawie dokładnej statystyki sekretarjatu czeskiej partji socjalistycznej postęp organizacyjny partji za ostatnie trzy lata — 1930 - 1932 — jest bardzo znaczny.

W końcu 1929 r. partja liczyła 3.833 organizacji, po trzech latach zaś cyfra ta wzrosła do 5.075. Przybyło tedy 1.242 nowych organizacji. Liczba członków, płacących składki wzrosła w tym czasie o **30 tysięcy.**

Robotnicy angielscy za bojkotem ekonomicznym Japonji

Na wspólnem posiedzeniu władz naczelnych angielskich związków zawodowych i Partji Pracy postanowiono, że Partja Pracy zażąda zastosowania **bojkotu ekonomicznego przeciw Japonji, oraz wstrzymania transportów broni, przeznaczonych dla Chin i Japonji.**

Tymczasem angielskie fabryki broni od szeregu miesięcy pracują gorączkowo, w dzień i w nocy, zaopatrując w sprzęt wojenny zarówno Chiny jak Japonję.

Przegląd prasy

METODY.

Nie należymy do zwolenników tych metod walki, które stosuje młodzież endecka przeciw tym usłużnym profesorom, którzy zapatrzeni w swą osobistą karjerę, wypowiedzieli się za skasowaniem autonomji uniwersyteckiej.

Ale doprawdy w ustach p. **Jędrzejewicza,** a tembardziej **„Gazety Polskiej"** — straszliwym jakimś dysonansem odbijają się słowa pełne „świętego burzenia" na stosowanie brutalnych metod w walce.

Jajka, których używanie do walki politycznej potępić należy, są jeszcze doprawdy czemś niewinnem w porównaniu do tych środków gwałtu, któremi posługiwała się i posługuje „sanacja". P. cenzor nie pozwoli nam na wyszczególnienie tych środków.

Więc „bez przesady, panowie" z **„Gazety Polskiej".** Odkąd to jesteście takimi gentlemanami, odkąd to wasze postępowanie jest „fair"?

POSŁOWIE Z B.B.

Znają posłów „sanacyjnych" redaktorzy z **„N. Ziemi Lubelskiej"** i taką kreślą ich charakterystykę:

W terenie... Mój Boże, cóż oni znaczą chu.

Kiwają palcem w bucie, ucinają drzemkę i wstają, gdy padnie rozkaz i zajdzie potrzeba.

W terenie... Mój Może, cóż oni znaczą w terenie.

Z łaski gabinetu, porodzeni w ciężkich bólach restauracyjnych — „Oazy", „Frascati", „Radzymina" w powodzi alkoholu. Posłują, no bo im kazano i płacą djetki".

NIE CHCĄ PŁACIĆ.

„Kurjer Polski" pisze „płomienny" artykuł przeciwko nowemu projektowi podatku majątkowego. Nie to jednak oburza organ **„Lewjatana",** że zaległy podatek majątkowy ma być zaległy stom i obszarnikom darowany. Nie, z tego są zadowoleni. Nie protestują też, że biedniejsi płatnicy, od których bezlitośnie ściągano dawny podatek majątkowy — będą go płacić poraz drugi, gdy bogacze wykpili się z płacenia. Nie!

„Kurjer Polski" rzuca gromy, że wogóle podatek ten ma odebrać trochę pieniędzy sterom posiadających. Taka bieda, a tu każą „biednym" kapitalistom i obszarnikom płacić. Czyż nie można tak zrobić, aby wszystkie podatki płacili robotnicy i chłopi?

CHAOS IDEOWY.

„Przełom" otworzył dyskusję na tematy ideowe. W powodzi frazesów — trudno jest wyłowić jakąkolwiek treść. Napuszone frazesy, pozbawione sensu.

Dotychczasowy przebieg dyskusji, w której zabierają głos akademicy „sanacyjni" — wykazuje całkowitą rozbieżność poglądów, chaos ideowy, dezorganizację myśli.

P. **Odoaker** ujawnił się jako zwolennik herezji demokratycznych. Gromi go więc surowo p. J. **Tarnawa-Górski** — zwolennik, jak sądzić można z treści artykułu, integralnego faszyzmu:

W zgodzie z mocarną Rzeczywistością Czynu Komendanta Piłsudskiego. Jego Legjonów, Jego rasowej polskiej walki ze złem, wcielonem w warcholstwo, parlamentaryzm, korupcję, partyjniczE pieniactwo i kosmopolityczny socjalizm, w miłości i czci najgłębszej dla Największego Polaka — walczyć chcemy o Państwo Narodu Polskiego, nie zaś jak Wy, „demokraci", — o „naród" Państwa!

Równie surowo potępia demokratyczne herezje p. **Oszmianiuk,** wychodząc zresztą z zupełnie innych niż faszysta **Górski** założeń. P. **Oszmianiuk** jawnie deklaruje się jako zwolennik komunizmu:

Żywa Polska potrafi złożyć hołd należny Przeszłości, ale walczyć będzie o Przyszłość! A jest nią — zwycięstwo polskich komsomołców nad epigonami dwóch legend, zwycięstwo pracującego kolektywu nad tępotą biurokratów i łysych bezzębnych „niepodległościowców", którzy, wysiadając na wiadomym przystanku, zapomnieli, *w pociągu bagażu idei dalszej walki o jutro społeczne i siłę Państwa.*

Trzech ludzi, trzy opinje — a wszystko razem bzdury, frazesy, pozbawione sensu.

S-ek.

Lenin po polsku

Tom II.

Ukazał się po polsku II tom **„Dzieł wybranych" Lenina,** zawierający książki, broszury, artykuły i przemówienia z lat **1900—1904.** Niestety, na okładce olbrzymiego wydawnictwa (550 str.) nie powiedziano, że to jest tom II, i czytelnik dowiaduje się o tem dopiero z pierwszych kartek książki.

Wydawnictwo niewątpliwie ciekawe. Zawiera prace z okresu przygotowawczego do II zjazdu partji (soc. demokracji), **który odbył się w r. 1903; przemówienia na samym II zjeździe; wreszcie — polemiki pozjazdowe, gdyż — jak wiadomo — II zjazd zakończył się rozbiciem partji na mieńszewików i bolszewików.**

Przypominam czytelnikom, że I zjazd rosyjskiej socjalnej demokracji odbył się w r. 1898 w Mińsku, ale nie spowodował rzeczywistego organizacyjnego zespolenia sił partyjnych; przez długie lata poszczególne organizacje pracowały samodzielnie na własny rachunek z różnemi odchyleniami ideologicznemi. Otóż **Lenin** zabrał się (zagranicą) do przygotowywania II zjazdu, któryby naprawdę zespolił partję. W tym celu założył pismo (słynną **„Iskrę")** i zaczął tworzyć zcentralizowaną organizację partyjną. Z tego przygotowawczego okresu datuje się głośna książka **Lenina „Czto dziełać?"** (Co czynić?), która została przedrukowana w II tomie polskiego wydania.

Lenin walczy tam z kierunkiem t.zw. „ekonomizmu", t. zn. z poglądem wielu ówczesnych rosyjskich socjalnych demokratów, iż trzeba zaczynać od ekonomicznej walki robotnika, aby później doprowadzić go do walki politycznej; niektórzy „ekonomiści" gotowi byli nawet całą niemal walkę polityczną odstąpić postępowej burżuazji... Otóż w swej książce Lenin dowodzi, iż „klasowa świadomość polityczna może być przyniesiona robotnikowi **tylko zzewnątrz,** t. zn. zzewnątrz walki ekonomicznej, z poza sfery stosunków pomiędzy robotnikami, a przedsiębiorcami" (str. 89), gdyż klasowa walka z przedsiębiorcą sama przez się doprowadza do „jedynie trade-unionistycznej świadomości" (str. 49), t. zn. **przeświadczenia, iż należy prowadzić walkę zawodową.** Wychodząc z tego założenia, Lenin w swej książce propaguje oparcie partji na kadrach **„zawodowych" rewolucjonistów;** ścisłą centralizację partji pod kierownictwem centralnego komitetu; wreszcie rzuca ideę, że pismo („Iskra") winno stać się ośrodkiem organizacyjnym.

Ta książka odegrała wielką rolę w przygotowaniach przedzjazdowych i świadczy wymownie, że **JUŻ WÓWCZAS Lenin** pojmował partję, jako silnie zcentralizowaną organizację, walczącą o zdobycie władzy. Z ciekawością dzisiaj czytamy niektóre ustępy z tej książki.

Z zajęciem też śledzimy ewolucję poglądów **Lenina na kwestję rolną.** Przed II zjazdem bronił tego stanowiska, iż chłopom należy oddać tylko te odcinki (głośne niegdyś „otrezki"), których nie otrzymali w swoim czasie przy likwidacji pańszczyzny. Stopniowo jednak przechodzi na grunt nacjonalizacji **wszystkich** gruntów, gdyż chce szeroko zakrojonym przewrotom rolniczym pozyskać sobie chłopa. Chłop zaś jest mu potrzebny dla zdobycia i utrzymania władzy w państwie. Wszystko zawsze u **Lenina** zmierzało ku jednemu celowi!

Z ciekawością także śledzimy wystąpienia **Lenina** na II zjeździe. Np. jego **walkę z Bundem:** oskarżał **Bund** żydowski o separatyzm narodowy. Mówił na zjeździe: „Między nami rzeczywiście istnieje zupełna obcość i nie sankcjonować ją powinniśmy, nie zasłaniać listkiem figowym, lecz **walczyć** przeciw niej; powinniśmy zdecydowanie uznać i ogłosić niezbędność mocnego i niezłomnego dążenia ku najściślejszej jedności" (str. 347). Jak wiadomo, Bund stał na stanowisku „federalistycznem" w stosunku do całości partji i w rezultacie stanowiska II Zjazdu opuścił ten zjazd.

Jak z przytoczonych ilustracji widać, prace **Lenina,** umieszczone w II tomie, budzą nietylko wielkie zainteresowanie historyczne, lecz mają przeróżne ciekawe związki z dniem dzisiejszym. Tem z większą ciekawością przeglądamy te dawniejsze pisma **Lenina.**

Liczne „przypisy", w które są zaopatrzone te pisma, ogromnie ułatwiają czytelnikowi zorjentowanie się w ówczesnych stosunkach, aczkolwiek oczywiście są stronnicze — ze zrozumiałych względów. Natomiast język przekładów pozostawia wiele do życzenia

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.



Kryzys kapitalizmu

Z Nowego Jorku donoszą, że gubernator stanu **Maryland** ogłosił na terytorjum tego stanu **moratorjum bankowe,** które pozostanie w mocy do wtorku włącznie. Miasto Baltimore, stolica stanu, wyłączone jest z pod tego zarządzenia. W ten sposób liczba stanów, w których wprowadzone zostały zarządzenia wyjątkowe w dziedzinie bankowej, wzrosła do 9.

Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalić ma ustawę, na mocy której banki rezerwowe poszczególnych stanów podporządkowane zostają kontroli gubernatorów. Ustawa zostanie podpisana niezwłocznie przez prezydenta **Hoovera** i wejdzie w życie natychmiast.

Biurokracja w pochodzie

W najbliższym czasie nastąpi nominacja komisarzy rządowych w nowoorganizowanych izbach rolniczych. Jak się dowiaduje agencja **PRESS,** komisarzem dla izby kieleckiej wołyńskiej będzie mianowany p. St. **Czekanowski,** izby lubelskiej — poseł Felicjan **Lechnicki,** zaś izby wileńskiej — p. Wacław **Szaniawski.**

Na terenie wymienionych izb rolniczych wkrótce nastąpi organizacja organów izby przez wybór radców. Wybór ma być dokonany w ciągu 60 dni. Uruchomienie izb rolniczych białostockiej, lwowskiej i łódzkiej nastąpić ma niebawem, a ponadto czynione są przygotowania do powołania do życia izb poleskiej i krakowskiej. **(Press).**



W sprawie „Naszego Przeglądu"

Oświadczenie

SZANOWNY TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższego oświadczenia.

W związku z wizytą naszą w redakcji *„Naszego Przeglądu"*, gdzieśmy w dn. 23 b. m. doraźnie skarcili redaktorów tego pisma, za nikczemne napaści na tow. *Libermana*, uważamy za stosowne oświadczyć co następuje:

1) Udaliśmy się do *„Naszego Przeglądu"* nie jako dziennikarze, ale w *charakterze prywatnym*, jako ludzie, oburzeni podłemi metodami polemicznemi tego pisma. Uparte więc twierdzenia *„Naszego Przeglądu"*, że incydent winien rozstrzygnąć Sąd Syndykatu Dziennikarzy jest niczem innym — jak wykrętem i chęcią uchylenia się od konsekwencji, wynikłych z naszej wizyty.

Redakcja *„Naszego Przeglądu"* bezceremonialnie jakże śmiesznie przekręca rozmyślnie przebieg zajścia i w ten sposób aby zasłonić własne tchórzostwo i brak odpowiedzialności za napaść na tow. *Libermana.*

2) Na nasze wystąpienie panowie z *„Naszego Przeglądu"*, dopóki znajdowaliśmy się w pokoju, zupełnie nie reagowali. Dopiero po naszym wyjściu z lokalu podnieśli krzyk. Cały przebieg zajścia oddany był wiernie i wyczerpująco w naszym komunikacie. Wszystko więc to, co pisze *„Nasz Przegląd"* o „należytej odprawie", którą rzekomo mieliśmy otrzymać, jest już później dorobioną bajeczką, obmyśloną celem ratowania się w opinji publicznej.

3) Zupełnie świadomie nie chcieliśmy bić żadnego paszkwilanta z *„Naszego Przeglądu"*, gdyż jesteśmy przeciwnikami tego rodzaju brutalnej acz zasłużonej reakcji. Próby *„Naszego Przeglądu"* przedstawienia naszej formy reakcji jako jakiejś hecy specjalnie antysemickiej są tak śmieszne, że nie zasługują na żadną odpowiedź.

Kłamstwem jest, że nie uderzyliśmy p. *Hirszhorna* z powodu tego, że zastaliśmy „kilku wygimnastykowanych świadków" — Świadkowie wcale na „wygimnastykowanych" nie wyglądali i nie przedstawiali się groźnie, a wprost przeciwnie żałośliwie. Zresztą byliśmy początkowo z p. *Hirszhornem* przez kilka minut sami w pokoju, gdybyśmy chcieli wykonać inkryminowany nam zamiar — moglibyśmy to swobodnie uczynić. Przestraszony, nie wiemy czem zresztą p. *Hirszhorn*, uskarżał się, że jest sam w pokoju i z tego powodu nie chciał odpowiedzieć, czy ponosi odpowiedzialność za artykuł. Wtedy myśmy zaproponowali p. *Hirszhornowi*, by sprowadził swych świadków. Bez przeszkód pozwoliliśmy p. *Hirszhornowi* opuścić pokój, celem zmobilizowania całej redakcji *„Naszego Przeglądu"* w innym pokoju, do którego na zaproszenie p. *Hirszhorna* poszliśmy i z którego powoli po załatwieniu sprawy (a nie czmychając jak kłamie *„Nasz Przegląd"*) wyszliśmy przez nikogo nie zatrzymywani.

4) Przez 48 godzin oczekiwaliśmy, przedstawicieli któregoś z redaktorów *„Naszego Przeglądu"*, mniemając, że zechcą ci panowie na drodze sądu honorowego poszukiwać satysfakcji dla siebie. Redaktorzy *„Naszego Przeglądu"* uznali za stosowne zniewagę schować do kieszeni, snać mniemają, że na nią zasłużyli. Wobec tego stanu rzeczy uważamy naszą sprawę z *„Naszym Przeglądem"* za ostatecznie załatwioną

(—) *Adam Obarski*
(—) *Stanisław Dubois.*

Warszawa, dn. 25.II.1933 r.

Pracownicy miejscy odrzucili propozycje Magistratu

We wtorek strajk demonstracyjny

Decyzja magistratu dotycząca ekwiwalentu wzamian za 15 proc. zasiłek stołeczny, skasowany od 1 lutego, **nie będzie zaakceptowana** przez związki wchodzące w skład komisji porozumiewawczej pracowników miejskich.

Decyzja magistratu przedstawiona będzie na walnem zgromadzeniu pracowników miejskich, które odbędzie się w poniedziałek, 27 b. m.

Ponieważ związki zażądały od magistratu odpowiedzi do 27 b. m. do g. 15,30, prezydent miasta zaprosił w piątek delegację związków, której zakomunikował uchwały magistratu.

Delegacja zajęła wobec tej deecyzji stanowisko **negatywne.**

Prezydent miasta **nie uznał** decyzji magistratu **za ostateczną** i oświadczył, że sprawa ta będzie **jeszcze raz omawiana** na poniedziałkowem plenarnem posiedzeniu magistratu.

Przedstawiciele związków przyjęci będą raz jeszcze przeez prezydenta miasta w **poniedziałek** po plenum magistratu.

Omawiana decyzja w razie jej utrzymania w poniedziałek, w połączeniu ze sprawą niepłacenia w terminie pensji (magistrat zalega z wypłatą pensji za dwa miesiące) oraz projektem włączenia pracowników miejskich do Kasy Chorych, doprowadzić może do proklamowania we wtorek **wstrzymania się od pracy na parę godzin** pracowników wszystkich wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw miejskich.

proc.

Stan Czermaka beznadziejny

Poprawa była tylko chwilowa

LONDYN, 24 lutego (ATE). Z Miami donoszą, że stan zdrowia ciężko rannego burmistrza Chicago, **Czermaka,** po przejściowej poprawie ponownie się pogorszył, pomimo zastosowania zastrzyków cukru. Lekarze obawiają się komplikacyj w postaci zapalenia płuc i utracili nieomal całkowicie nadzieję utrzymania rannego przy życiu. Stan zdrowia ciężko rannej pani **Gill** poprawił się natomiast.

Towarzysze francuscy do proletarjatu Niemiec

PARYŻ, 24 lutego (ATE). Generalna Konfederacja Pracy oraz Francuska Partja Socjalistyczna wydały wczoraj odezwę do robotników niemieckich, w której m. in zwracają uwagę na „najwyższe nieebezpieczeństwo dla wolności robotniczej i demokratycznej, istniejące w Niemczech“. Jednocześnie zapewnia się robotników niemieckich o solidarności robotników francuskich w walce o wolność.

Budżet w Senacie

Wczoraj daliśmy sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Senatu.

W dalszym ciągu podczas dyskusji nad budżetem M. S. Z. przemawiał jeszcze sen. **Thulie,** który żądał kolonij dla Polski.

Sen. **Wielowieyski** stawia lewicy polskiej jako wzór pos. **Witosa.**

Sen. **Woźnicki:** I za to dostanie półtora roku więzienia.

Sen. **Kulerski** za ustęp swego przemówienia został przywołany do porządku.

W końcu sen. **Ehrenkreutz** referował budżet Min. Oświaty.

Dyskusja nad tym budżetem odbyła się wczoraj.

Dodatkowe kredyty

Wczorajsza Komisja Budżetowa Sejmu obradowała nad wnioskami rządowemi o dodatkowe kredyty na lata 1931/2 i 1932/3. W jednym i drugim wypadku poważną pozycję stanowią dodatkowe kredyty na pokrycie emerytur, których kwota stale wzrasta, pomimo, iż same emerytury zostały obniżone.

Oczywiście Komisja Budżetowa żądane kredyty większością głosów uchwaliła, pomimo, iż na r. 1931/32 powinien był rząd już przed rokiem przyjść z dodatkowem przedłożeniem.

Załatwiony zatarg

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej przewodniczący pos. *Byrka* oznajmił, że zatarg, jaki podczas dyskusji budżetowej wynikł pomiędzy posłami *Tebinką* (BB) a *Arciszewskim* (Kl. Nar.) został dla obu stron honorowo załatwiony.

Dalsze szczegóły afery hirtenberskiej

Rewelacje „Arbeiter-Zeitung“

„**Arbeiter Ztg.**“ przedstawia próbę przekupienia organizacyj kolejarzy przez dyrektora generalnego kolei austrjackich **Seefehlnera** w sposób następujący: dyrektor **Seefehlner** zaproponował posłowi socjalno-demokratycznemu **Königowi,** aby broń, znajdującą się w Hirtembergu wysłano do Włoch nie przez Semmering, lecz przez Wiener Neustadt. W Wiener Neustadt miałyby być wagony przez omyłkę przesunięte na tor, prowadzący do Oedenburga nad granicą węgierską. W Oedenburgu jest już wszystko przygotowane — oświadczył dyrektor **Seefehlner** — do wyładowania wagonów. Próżne zaplombowane wagony, zaopatrzone napisem „transport broni“ odeszłyby następnie do Włoch. Dyrektor **Seefehlner** oświadczył że w razie współdziałania organizacji kolejarzy gotów jest na rzecz tej organizacji przeznaczyć sumę 150.000 szyl. nictwa socjalno-demokratycznego, który poinformował o całej sprawie kanclerza **Dollfussa.**

Również oświadczył dyrektor **Seefehlner,** że w tej sprawie rozmawiał z kolejarzami narodowo-socjalistycznymi, którzy zobowiązali się do milczenia. **Poseł König** zawiadomił zarząd główny stron-

Stanisław Kohn

Przed kilku dniami rozstał się z tym światem w Pradze Czeskiej uczony ekonomista - statystyk na miarę europejską.

Stanisław Kohn urodził się w Warszawie w r. 1888-ym. W Warszawie też ukończył w r. 1906-ym Szkołę Handlową Zgromadzenia Kupców. Już na ławie szkolnej brał czynny udział w ruchu socjalistycznym młodzieży i uczestniczył do samego końca w strajku szkolnym. W kółkach samokształcenia wykazywał niepowszednie zdolności i zamiłowanie do nauk społecznych.

Wobec bojkotu rosyjskich zakładów naukowych w Kongresówce, Stanisław Kohn studjował ekonomję na wydziale ekonomicznym politechniki Petersburskiej, którą ukończył w roku 1911. Podczas studjów zwrócił na siebie uwagę wybitnych ekonomistów rosyjskich, profesorów P. Struvego i A. Czuprowa. Rozpoczętą w Petersburgu pracę naukową kontynuuje w Tyflisie, gdzie w r. 1918-ym obejmuje katedrę ekonomji na politechnice tamecznej. Po tragicznych wydarzeniach w Gruzji, opuszcza w r. 1921-ym Tyflis, aby, po krótkim pobycie w Paryżu, osiąść w Pradze Czeskiej gdzie zostaje docentem rosyjskiego wydziału prawa na uniwersytecie. Oddaje się tu całkowicie badaniom naukowym nad ulubionym przedmiotem. Owocem tych studjów jest szereg poważnych prac, ogłoszonych w rozmaitych językach europejskich. W roku 1929-ym ukazują się jego **„Zasady teorji metody statystycznej“.** W serji instytutu Carnegie'go wyszła w języku angielskim jego książka **„O ruchu ludności w Rosji Europejskiej podczas wojny“.** Była to przedostatnia praca Stanisława Kohna, której korekty dokonywał przykuty już do łoża boleści. Nie sądzone mu było ujrzeć w druku ostatniej swej pracy, poświęconej prawu zmniejszającej się wydajności w gospodarce rolnej, która to książka ma się niebawem ukazać w języku niemieckim w serji wydawnictw **Instytutu Badania Konjunktur we Frankfurcie** n./M. Stanisław Kohn nie zrywał łączności z nauką polską. **„Ekonomista“** warszawski drukował w latach 1925 — 1929 szereg jego prac, między innemi: **„Z zagadnień współczesnej teorji wartości i cen“** oraz **„Z metodologji statystycznej badania konjunktury“.** Był on przedstawicielem kierunku matematycznego w ekonomji społecznej. Śmierć zabrała go w okresie największego rozkwitu umysłowego i wytężonej pracy. W nauce ekonomji pozostawił po sobie trwały i nieprzemijający ślad.

J. M.

W Niemczech

Represje przeciwko komunistom

BERLIN, 24 lutego (PAT). Po przeprowadzonych wczoraj szczegółowej rewizji zamknięto centralę komunistyczną w Berlinie, mieszczącą się w t. zw. Domu Liebknechta na placu Buelowa. Jednocześnie zamknięto drukarnię komunistyczną tam się znajdującą i nałożono sekwestr na wszystkie znalezione druki. Kilka osób aresztowano. Przed gmachem ustawiono posterunki policyjne.

Bojówkarze nacjonalistyczni w charakterze „podpolicjantów“

Dzisiaj ogłoszono rozporządzenie komisarycznego ministra spraw wewnętrznych **Goeringa,** zarządzającego utworzenie t. zw. oddziałów pomocniczych do wspierania akcji policji. W zakres obowiązków pomocniczych oddziałów policyjnych wchodzi m. in. ochrona zgromadzeń publicznych oraz lokali organizacyj politycznych. Na wypadek rozruchów policja pomocnicza objąć ma straż nad instytucjami użyteczności publicznej i gmachami rządowemi. Do służby w tych oddziałach dopuszczeni będą tylko obywatele niemieccy o wypróbowanych przekonaniach „narodowych“

Japonja a Liga Narodów

Japonja narazie nie występuje z Ligi

GENEWA, 24 lutego (ATE). Delegat japoński **Matsuoka** oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia plenarnego Ligi, że Japonja pomimo niesprawiedliwości wyrządzonej jej przez Ligę **jest gotowa do dalszej współpracy z innemi państwami nad konsolidacją pokoju na Dalekim Wschodzie. Ogólnie oczekiwana deklaracja o wystąpieniu Japonji nie nastąpiła.** Fakt ten jest uważany w Genewie za najważniejsze wydarzenie dnia.

GENEWA, 24 lutego (ATE). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jednogłośnie zajmować się nadal japońsko-chińskim konfliktem. Powzięto uchwałę, że Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów pozostaje w permanencji i będzie mogło w każdej chwili być zwołane przez przewodniczącego. Komitet 19-tu powiększony o przedstawicieli Holandji i Kanady będzie nadal śledzić rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie i pomagać Zgromadzeniu, oraz poszczególnym mocarstwom we wspólnej akcji. Rządy Sowietów i St. Zjedn. będą zaproszone do wzięcia udziału w pracach komitetu. Komitet będzie składał sprawozdanie i wnioski Zgromadzeniu plenarnemu Ligi. Uchwała pozwala Lidze Narodów oraz Chinom na przedsięwzięcie środków zapobiegawczych w razie, gdyby groziło niebezpieczeństwo wojny.

Pociąg wycieczkowy do Białowieży

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego rb. będzie w biegu z Warszawy Głównej do Białowieży pociąg wycieczkowy „Narty — Dancing — Bridge“ z wagonami 3 klasy i wagonem „Restauracja — Bar“ według rozkładu: Warszawa Główna odj. 7 m 15, Białowieża Pałac przyj 11 m. 55, z powrotem Białowieża Pałac odj. 17 m. 40, Warszawa Główna przyj. 22 m. 10. Koszt przejazdu w obie strony 11 zł 70 groszy. Miejsca wyłącznie numerowane.

„Halka“ w nowej inscenizacji

(Humoreska muzyczno-polityczna)

Kiedy już usanowano sądy, samorządy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo, hygienę, lekkoatletykę, filatelistykę, poezję, galwanoplastykę, introligatorstwo i kilimkarstwo, zaczęto rozglądać się za nowemi dziedzinami życia, jeszcze nie usanowanemi, i wzrok ich zatrzymał się na operze.

Ach, racja, opera! Grają sobie, śpiewają, wystawiają, ale czy wystawiają państwowo, czy wystawiają mocarstwowo? Przecież opera ma wielkie zadanie wychowawcze. Czy spełnia ona to zadanie należycie? Czy opera w obecnym stanie odpowiada „ideologii“?

Gdy komisja wyłoniona z BB. dotknęła się tej dziedziny, to włosy jej (komisji, a nie dziedzinie) na głowie stanęły. Co za zacofanie, jakie przeżytki, co za archaizm!

Wyłoniona podkomisja repertuarowa zabrała się przedewszystkiem do upaństwowienia moniuszkowskiej „Halki“. Na 72 odbytych posiedzeniach tak „Halkę“ przenicowano, że gdyby twórca muzyki, Moniuszko, oraz autor libretta,— Wolski, z grobu powstali, toby dzieła swego może nie poznali, ale musieliby reformę pochwalić.

Więc przedewszystkiem stolnik. Co to za szarża? Kto słyszał o takiej randze? Podkomisja przekreśliła stolnika i mianowała ojca Zofji pułkownikiem.

Zkolei zabrano się do Janusza. U Moniuszki w kartotece ani śladu, kim jest Janusz. Uchwalono, że Janusz będzie reprezentował w „Halce“ grupę konserwatywną BB.

Dalej. Halka jest dziewczyną z przysposobienia wojskowego i należy do drużyny im. gen. Galicy. Jontek zaś nie jest żadnym Jontkiem, samopas niewiadomo po co uganiającym się z ciupagą po wsi, lecz statecznym plutonowym w „Strzelcu“. Dudziarza także przefałszowano na trębacza 3-go baonu strzelców podhalańskich. Dopiero tak przerobione „osoby“ w operze występujące, stają się bardziej plastyczne, bardziej zrozumiałe, a sama opera nabiera barw i rumieńców oraz staje się dostępną dla mas, które należy państwowo wychowywać.

Podkomisja, uporawszy się z osobami, przystąpiła do istoty rzeczy. Pierwszy akt nie odbywa się we dworze u stolnika (obecnie pułkownika), lecz w gościnnych salonach Cafe „Adria“. Myśl ta bardzo wszystkim przypadła do gustu, ponieważ w ten sposób zbliżono mistrza do dzieła i odwrotnie, „Adria“ bowiem mieści się właśnie przy ulicy Moniuszki.

Polonez 1-go aktu zastąpiono bardziej nowoczesnem tango, przyczem jednak polecono kompozytorowi trzymać się jaknajściślej moniuszkowskiego motywu przewodniego.

Kłopot wynikł z Halką. Mianowicie skąd wzięła się biedna dziewczyna pod lokalem „Adrji“ na ul. Moniuszki, — gdzie ma odśpiewać „Jako od wichru krzew połamany“. Uradzono w ten sposób, że do libretta wstawiono objaśnienie, że Halka przypadkowo znalazła się w stolicy, jako uczestniczka imiennego biegu sztafetowego na trasie Poronin — Warszawa.

W arji Halki wyraz „krzew połamany“ zastąpiono wyrazem „krzak połamany“, wychodząc z założenia, że większość śpiewaczek ma niewyraźną dykcję i publiczność słyszy „szef połamany“, co może nasunąć równe antypaństwowe myśli.

W duecie Halki z Januszem słowa „O mój sokole“, które przypom na pewną organizację partyjnego przysposobienia wojskowego, zamieniono słowami „O ty mój strzelcze“.

Drugi akt perły moniuszkowskiej pozostawiono o tyle nietkniętym, że akcja odbywa się na wsi, przed dworem szlacheckim. Reformatorami „Halki“ kierowała myśl zasadnicza, aby widzowi, a zwłaszcza widzom cudzoziemskim,— dać jaknajwięcej obrazów z kraju. Gdy tedy akt pierwszy rozgrywa się w stolicy, to akt drugi przenosi nas na wieś.

Na początku tego aktu, przed arją „Gdyby rannym słonkiem“, odegrana zostaje za sceną pobudka wojskowa, co słuchacza odrazu wprowadza w nastrój poranny.

Arję Jontka „I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno“ całkiem skreślono, jako mogącą wywołać nieufność, a nawet wrogi stosunek jednych klas społeczeństwa do drugich. W reżyserji wprowadzono tę zmianę, że Jontka z Halką ze dworu przepędzają nie goście weselni, lecz wezwana z najbliższego posterunku policja państwowa, która,— jak w każdym polskim filmie, powinna znaleźć się także w każdej polskiej operze.

Akt trzeci opery rozgrywa się w letniej stolicy Polski, w Zakopanem, koło skoczni na Krokwi. Odbywają się zawody narciarskie, którym przyglądała się regjonalna grupa podhalańska BB. Zamiast chóru „Przy niedzieli po nieszporach“ grupa śpiewa „Pierwszą Brygadę“, co daje operze wybitne piętno państwowe.

Tańce góralskie przemianowano na tańce regjonalne.

Do aktu tego podkomisja dodała następującą wskazówkę dla reżysera: — „Halka i Jontek wracają „z miasta od panicza“. Dotychczas zawsze pojawiali się na scenie z pustemi rękoma, co było karygodnem niedopatrzeniem ze strony wszystkich dotychczasowych reżyserów „Halki“. Zaleca się przeto, aby w nowej inscenizacji Halka wchodziła z walizeczką w ręku, a Jontek z kuferkiem lub plecakiem. Będzie to świadczyło o dobrobycie ludności“.

Oboje zwracają się do grupy BB. z prośbą o interwencję u Janusza. Grupa przyrzeka, a kurtyna spada.

Bardzo poważne zmiany wprowadzono do aktu IV-go.

Przedewszystkiem odbywa on się w Wilnie, co daje dekoratorom bogate pole do popisu. Akcja może rozgrywać się na tle góry Zamkowej, w ogrodzie Bernardyńskim lub na Cielętniku. Uzasadnienie przeniesienia akcj do Wilna jest proste. Janusz jest już dwukrotnie rozwiedziony, a Zofja także jest rozwódką. Ślub więc odbędzie się u ks. pastora Jastrzębskiego.

Gdy Jontek każe trębaczowi (dawniejszemu dudziarzowi) zagrać „po naszemu“, trębacz gra fantazję - potpourri z piosenek żołnierskich jak np. — „Przybyli ułani“, „O mój rozmarynie“, „Na wojence jak to ładnie“, „Bal weteranów“ i t. p. Przedłuża to nieco przedstawienie, ale efekt jest nadzwyczajny, a przedewszystkiem jest to „po naszemu“.

W dumce Jontka wyrazy „Szumią jodły“ zastąpiono przez „Stoją jodły“. Podkomisja na trzech posiedzeniach zastanawiała się, dlaczego jodły mają koniecznie szumieć. Szum wywołuje niepokój, szum denerwuje, szum jest wyrazem niezadowolenia, co z pewnością nie leżało w intencjach Moniuszki. Niech tedy lepiej „Stoją jodły na górszczycie“ i nie szumią, bo to jest zakłóceniem spokoju publicznego.

Tu następuje wskazówka dla wykonawcy roli Jontka. Wysoce patrjotyczny refren „Nie mam żalu do nikogo“ zaleca się jaknajbardziej podkreślić w wykonaniu.

Z arii Halki skreślono wyrazy „a matka tu, a ojciec tam“. Podkomisja wychodziła z założenia, że jest to pewnego rodzaju rozstawianie rodziny po kątach, co ze względów moralnych jest w operze niedopuszczalne.

Opera ta, jak wiadomo, kończy się tragicznie. Obecna publiczność woli jednak szczęśliwe zakończenie (happy end). Gdy więc Halka skacze do Wilji, Jontek wygłasza do publiczności epilog śpiewany, w którym prosi słuchaczów, aby nie przejmowali się, gdyż Halka otrzyma zasiłek pogrzebowy na podstawie uchwalonej przez Sejm ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

W ten sposób upaństwowiono „Halkę“.

Ultimus.

Katastrofa pociągu węglowego

Z Sieradza donoszą, że na odcinku Rożał Kobierno wykoleił się pociąg węglowy. Lokomotywa i kilka wagonów uległy wykolejeniu i zniszczeniu. Maszynista i jego pomocnik zostali zasypani płonącym węglem z lokomotywy. Stan maszynisty jest beznadziejny.

Odczyt o Galsworthym

W poniedziałek, dn. 27 lutego, o godz. 8 wiecz. odbędzie się, urządzony staraniem Polskiego Tow. Neo-Filologicznego odczyt prof. **Romana Dybowskiego** p. t.: **„John Golsworthy"**.

Odczyt odbędzie się w auli Uniwersytetu.

O 10-godzinny dzień pracy w szpitalnictwie

W ministerjum opieki społecznej odbyła się wczoraj jednostronna konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej w sprawie zamierzonego przez magistrat wprowadzenia od 1-go marca 10-godzinnego dnia pracy w szpitalach miejskich dla służby salowej i pomocniczej.

Przedstawiciele związku zawodowego zgłosili postulat delegowania na teren szpitalny inspektora pracy dla zbadania warunków pracy na miejscu.

Dalszy ciąg konferencji, tym razem z udziałem przedstawicieli magistratu, wyznaczono na poniedziałek, 27 b. m.

Dziś w Radjo

9.55 — 10.00 Program na dzień bieżący. 10.00 — 11.35 Transmisja z Krakowa. 11.35 — 11.50 Odczyt misyjny. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny. 14.00 — 14.20 Odczyt. 14.20 — 14.40 Muzyka ludowa. 14.40 — 15.00 Odczyt. 15.00— 16.0 Dalszy ciąg muzyki. 16.00 — 16.25 Program dla młodzieży. 16.25 — 16.45 Muzyka z płyt. 16.45 — 17.00 „Od kuliga do reduty" — wygł. p. Miszewska. 17.00 — 17.55 Recital fortepianowy Olgi Iliwickiej 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.55 Audycja ze Lwowa 20.00 — 21.00 Utwory skrzypcowe. 21.00 — 22.20 „Audycja poświęcona pomorskiej pieśni ludowej". 22.20 — 22.30 Wiadomości sportowe. 22.30 — 22.55 Muzyka taneczna. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Fred Niblo i Jackie Cooper o „Donovanie"

Zainteresowanie, jakie wywołał wyświetlany obecnie w Ameryce film „Donovan", reżyserowany przez twórcę „Ben-Hura" — Freda Niblo, znalazło żywy oddźwięk niemal w całej prasie amerykańskiej. Szczególniej prasa fachowa zamieszcza wiele artykułów i wywiadów z aktorami, biorącymi udział w tym filmie, a przedewszystkiem z małym Jackie Cooperem. Pewien dziennikarz amerykański chciał uzyskać wywiad z Fredem Niblo o „Donovanie" ale przeszkodził im mały Cooper. Jeśli pan chce dowiedzieć się coś ciekawego o „Donovanie" — stwierdził mały brzdąc — to ja panu najlepiej objaśnię. W kontrakcie zastrzegłem sobie wyraźnie, że tylko ja mam prawo informować prasę. Dziennikarz musiał ustąpić. Otóż, proszę pana — zaczął szczebiotać Jackie — widział pan film i czytał pan o nim dużo. Cóż więcej pan chce? Wystarczy, jeżeli panu powiem, że jesteśmy razem z Fredem zadowoleni z „Donovana", a przedewszystkiem z siebie. To wszystko. A teraz niech mnie pan puści, bo nie mam czasu, idę z przyjacielem na lumpkę. (x).

Wczorajsze wypadki

4 OFIARY ŚLIZGAWICY.

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy padły 4 osoby, które złamały ręce lub nogi. Są to: Jadwiga Szymańska, Róża Kupermanówna, Adam Zawadzki i Zofja Krawczyńska, uczenica.

Wszystkim poszwankownym pomocy udzieliło Pogotowie.

PRZEJECHANIE.

Na rogu ul. Leszno i Rymarskiej, dostał się pod dorożkę 52-letni Kelman Cwaig, krawiec. Poszwankowanego przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził dwie rany tłuczone czoła i nosa.

ZBRODNICZE NAPADY.

Przed domem Węgrowska 3 w Targówku, nieznani sprawcy napadli na lokatora tegoż domu 45-letniego Antoniego Pawłowskiego, murarza, zadając mu tępem narzędziem i nożem trzy rany cięto - tłuczone głowy i lewego policzka.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, również nieznany sprawca uderzył tępem narzędziem w głowę Ruchlę Goldfarbównę, bez zajęcia. Rannych opatrywało Pogotowie, poczem Pawłowskiego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYWRÓCONY WÓZ NA TORACH TRAMWAJOWYCH.

Przed domem Towarowa 21, wskutek pęknięcia osi, wywrócił się wóz parokonny, naładowany selerami, należący do majątku Leszno, Michała Bersona.

Wóz zatarasował obydwa tory, wskutek czego ruch tramwajowy wozów linji „Z" i „11" został wstrzymany. Tramwaje skierowano okólną drogą przez ul. Żelazną. Pogotowie tramwajowe usunęło wóz na bok. Komunikacja na tej ulicy była zawieszona na przeciąg 45 minut.

PORÓD NA ULICY.

Na rogu ul. Belwederskiej i Chełmskiej, zachorowała nagle Petronela Paszkowska, wyrobnica (Jaworowska 35). Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z noworodkiem płci męskiej do zakładu położniczego przy ul. Karowej.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY: Dziś wieczorem „Cyrulik Sewilski". Widowisko uzupełni nowe „Divertissement" baletowe.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś komedja Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa".

Dziś o godz. 4 popoł. komedja Devala „Mademoiselle".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie głośna sztuka rosyjskich pisarzy Tołstoja i Szczegolewa p. t.: „Azef".

Dziś o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych widowisko dla dzieci i młodzieży p. t.: „Dwanaście godzin przygód".

O godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR „KAMERALNY" występuje we wtorek z premjerą „Handlarze sławy" Marcelego Pagnola.

„Pokój Nr. 17 na III p.", grany będzie dziś poraz ostatni.

Dziś o godz. 4 popoł. przedstawienie „Dziewcząt w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś poraz ostatni „Piękna Galatea".

Za kilka dni premjera komedji muzycznej R. Benatzy'ego „Moja siostra i ja" z Marją Modzelewską w roli głównej oraz Zimińską, Dymszą, Lawińskim i Symem.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

Dziś o godz. 4 popoł. „Peppina".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Piekło".

TEATR REWJA METROPOLIS (Tamka Nr. 34). Dziś „Janko muzykant".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Uśmiechnij się".

„ALHAMBRA" (Karowa 18): Wielki program inauguracyjny. Film „Co mówi Paryż" dopełnia efektownej całości.

FILHARMONJA. Dziś o godz. 12 w południe Poranek Symfoniczny, poświęcony Muzyce Francuskiej.

O godz. 3.30 popoł. odbędzie się wielki Symfoniczny Koncert Kompozytorski Stanisława H. Nawrockiego, wybitnie utalentowanego pianisty i kompozytora.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Ariana".
ANTINEA: „Demon miłości" z Brygidą Helm i „Niezdolni rzemieślnicy".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Dżentelmen włamywacz" i „Śmiertelna jazda expressem".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „Każdemu wolno kochać".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje" i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Nocne sądy".
FORUM: „Morderstwo przy rue Morgue".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
GLORJA (Marszałkowska 114). „10 procent dla mnie".
HELJOS: „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Serce na rozdrożu" i rewja.

LOS: „Nieśmiertelna miłość".
LUX: „Strzelcy" z Pat i Patachon.

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Rajski ptak".

MARS: „Gehenna kobiet".
MEWA: „Sen o miłości" i „Zdradzieckie światła".
MIRAŻ: „Biała trucizna".
OAZA: „Biała trucizna" i rewja.
PAN: „Mandżurja płonie".
PALACE: „Białe szaleństwo".

PRAGA: „Rasputin" i rewia.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Noc szału" i „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
SPLENDID: „Boczna ulica" i rewja.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Pałac na kółkach".
TOMBOLA: „Kinomanjak" z Lloydem i „Pogarda śmierci".
UCIECHA: „Głos pustyni" z Norą Ney, Bodo i Brodziszem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.91, frank francuski 35.05, funt szterling 30.50, marka niemiecka 212.25, szyling austrjacki 103.50, korona duńska 130, norweska 145, szwedzka 155 — czerwońce drobne 0.98, grubsze 1.05, franki szwajc. 173.30, korona czeska 25.90.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa hokejowe świata

POLSKA REMISUJE Z WĘGRAMI.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Pradze czeskiej dwa dalsze mecze o mistrzostwo hokejowe świata. Pierwszy pomiędzy **Niemcami a Szwajcarją** kończy się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

W drugiem spotkaniu **Polska** osiągnęła z **Węgrami** również wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Przez cały czas gra była niezwykle utrudniona z powodu śnieżycy. Gęsto padający śnieg uniemożliwiał przeprowadzenie normalnej gry. Obie drużyny ograniczały się do pojedyńczych wypadów, przyczem krążek ciągle gubił się w śniegu.

Pozatem **Belgja** przegrała z **Rumunją** 2:3, a **Łotwa** zwyciężyła **Włochy** 2:0.

Mecze hokejowe w Warszawie

Na boiskach warszawskich odbyły się ostatnio 4 mecze hokejowe, a mianowicie:

Legja — Skra 15:0 (6:0, 3:0, 6:0). Legja, mimo braku Szenajcha i Materskiego, wykazała doskonałą formę.

Warszawianka — AZS 2:0 (2:0, 0:0, 0:0). Drużyna AZS wystąpiła bez kilku czołowych graczy i została pokonana przez dobrze dysponowaną Warszawiankę, dla której bramki zdobyli Meternich i Majkowski.

Legja — ŻASS 12:1 (5:0, 2:0, 5:1).— Łatwe zwycięstwo Legji.

Skra II — Makabi II 0:0. Wynik mniej więcej odpowiadają stosunkowi sił.

O szlakach wodnych

Jutro o godz. 19.30 w lokalu Skry przy ul. Okopowej 43-47 wygłoszony zostanie staraniem sekcji wodnej Skry referat z przezroczami.

o szlakach wodnych Polski.

Referat wygłosi p. Jan **Jaczynowski.** Wstęp **wolny** dla członków Skry i bratnich organizacyj.

STAN POGODY

PRZEWAŻNIE POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno z zanikającemi opadami. Nocą lekki mróz, dniem ocieplenie.

Czwórmecz zapaśniczy

Dziś o godz. 17 w lokalu Skry odbędzie się doroczny czwórmecz zapaśniczy z udziałem najlepszych klubów stołecznych: **Legji, Skry, Świtu i Elektryczności.**

Ogółem program przewiduje 28 spotkań.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś odbędą się na terenie Warszawy następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na torze Skry o godz. 10.30 mecz hokejowy Makabi — Marymont, a o godz. 13 mecz Skra — ŻASS.

W lokalu Skry o godz. 17 czwórmecz zapaśniczy.

W lokalu Świtu o godz. 12-ej mecz bokserski Elektryczność — Świt.

Na korcie krytym YMCA. odbędzie się o godz. 10.45 pierwszy w Polsce mecz tenisowy w hali W. L. T. K. — Legja

O godz. 10 w hotelu Polonia Palace Walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego.

W gmachu ośrodka W. F. święto gier sportowych Polonii.

W gmachu YMCA o godz. 10 walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych.

Biali niewolnicy z Kentucky

Czarne djamenty przesiąknięte krwią amerykańskich górników

Na południowym zachodzie stanu **Kentucky** leżą bogate złoża węgla, których posiadaczem jest w przeważnej części wielki koncern **„Insull and Peabody“.** Największe pokłady węgla znajdują się obok miasteczka **Harlanu,** liczącego 65 tysięcy mieszkańców, z których 85% stanowią górnicy. W odległości 14 kilometrów od **Harlanu** znajduje się wieś **Evarts.**

STOSUNKI JAK ZA CZASÓW NIEWOLNICTWA.

Towarzystwo eksploatujące węgiel posiada, dzięki specyficznie amerykańskim warunkom,

nieograniczoną władzę nad górnikami.

Robotnicy są traktowani jak niewolnicy. Wszystko w tej okolicy jest własnością koncernu, począwszy od nędznych chałup służących robotnikom za mieszkanie, za które czynsz potrącany jest przy wypłacie, a skończywszy na sklepikach, w których górnicy muszą dokonywać swoje zakupy za wygórowane ceny. Nędzne zarobki górników koncern obniża jeszcze przez to, że zmusza ich do utrzymywania własnym kosztem narzędzi i lamp górniczych i przez oszustwa przy ważeniu wózków z węglem. Kto protestuje, zostaje bezwzględnie wyrzucony.

Wreszcie koncern zmusza górników do należenia do żółtego „związku zawodowego“, ściągając składkę przymusowo. Wpisowe do tych oryginalnych „związków zawodowych“ wynosi „wszystkiego“ **25 dolarów,** składka **tygodniowa 1 dolara!** Można sobie łatwo wyobrazić, co to są za związki zawodowe, jeśli przedsiębiorcy otaczają je taką opieką! **Żaden strajk nie może się udać bez zgody menerów związkowych,** gdyż jeśli nawet robotnicy przystąpią do strajku, w innych kopalniach, za zgodą związków, **praca odbywa się na więcej zmian.** Jeśli mimo to robotnicy strajkują dalej, stosowany jest przeciw nim

bezwzględny teror.

Robotnicy są usuwani siłą z mieszkań i muszą ukrywać się w lasach, prześladowani przez uzbrojonych dozorców kopalnianych i przez policję. **Gubernator stanu popiera wszystkie gwałty koncernu,** gdyż albo należy sam do niego, albo jest przez niego kupiony.

Tego rodzaju stosunki istnieją zresztą wszędzie w Stanach Zjednoczonych.

WŁADZE TWORZĄ BANDY MORDERCÓW.

W lutym 1931 roku, w okręgu górniczym założone zostały związki zawodowe, należące do I.W.W. (Industrial Workers of the World — Przemysłowi Robotnicy Świata — organizacja o charakterze anarcho - syndykalistycznym) oraz U.M.W. of A. (Zjednoczeni Górnicy Ameryki — organizacja socjalistyczna), które rozpoczęły energiczną walkę z kapitalistami, zyskując w szybkim czasie wielkie powodzenie.

Widząc stały wzrost organizacyj klasowych i wzrastającą siłę zorganizowanych górników, koncern postanowił rozpocząć bezwzględną nagonkę na związki klasowe. Szeryf okręgowy, I. H. **Blair,** który jest całkowicie na usługach koncernu, otrzymał od niego instrukcję zorganizowania teroru przeciw związkom. Liczba podwładnych szeryfa okręgu Harlan została nagle powiększona **z 15 na 600,** tworząc w rękach szeryfa

karną bandę morderców.

Rozpoczęło się bezwzględne

wydalanie tych robotników, którzy przyjmowali udział w ruchu związkowym.

W ciągu tylko jednego miesiąca liczba zwolnionych wyniosła **2,000. UMW. of A.** wezwała górników do strajku. Wtedy koncern z pomocą policji

usunął górników z mieszkań,

wielu robotników aresztowano pod zarzutem różnych niepopełnionych czynów.

POLICJANCI MORDUJĄ BEZROBOTNYCH.

Strajkujący robotnicy zorganizowali w okolicy Harlanu kuchnię, w której rozdzielano strawę najbardziej potrzebującym. Pewnego wieczoru, gdy w kuchni znajdowało się trzech robotników, zajętych rozdawaniem jedzenia dzieciom, przybyło dwuch pod-szeryfów — L. **Fleenor** i D. **Howard** — reflektorem automobilu oświetlili kuchnię i zabili dwuch robotników, raniąc ciężko trzeciego. W dziesięć minut potem pojawiły się dwa auta z uzbrojonymi ludźmi, którzy mimo okrzyków kobiet, że w kuchni znajdują się dzieci, rozpoczęli ogień rewolwerowy, poczem odjechali. Władze nie uznały za stosowne rozpocząć nawet śledztwa w tej sprawie.

W końcu r. 1931 stosunki w **Harlan** stały się do tego stopnia niemożliwe, że gubernator widział się zmuszony powołać do życia **specjalną komisję śledczą.** Komisja wystosowała raport obejmujący

1200 stron opisów mordów i korupcji.

Komisja zażądała między innemi **zaaresztowania Fleenora,** ale władze pozostawiły go na wolnej stopie. W procesie, jaki mu później wytoczono i który ciągnął się całe trzy kwartały, wyjaśnił **Fleenor,** że został przez robotników napadnięty. Mimo, iż sekcja zwłok zabitych górników wykazała, iż **ofiary Fleenora zostały zabite strzałami w plecy,** sąd wydał oczywiście wyrok uniewinniający,

nie dopuściwszy przytem do badania świadków.

NAPAD BANDYTÓW KARTELU NA GÓRNIKÓW.

5 maja 1932 r. doszło do starcia, które nazwane zostało

„Bitwą w Evarts“.

Auto ciężarowe koncernu transportowało meble łamistrajka, eskortowane przez trzy auta z uzbrojonymi pod-szeryfami i dozorcami kopalnianymi. Kiedy auta znalazły się na początku wsi **Evarts,** rozpoczęli siedzący w nich zbiry kartelu **ogień karabinowy** bez najmniejszego powodu. Górnicy, którzy w **Evarts** znaleźli schronienie w czasie strajku, zaatakowani przez pod-szeryfów i dozorców,

zorganizowali samoobronę,

i na ulicach wsi rozpoczęła się walka, trwająca około kwadransa. W wyniku starcia **zabity został jeden górnik, dwuch dozorców i jeden urzędnik towarzystwa kopalnianego.**

WOJSKO, NATURALNIE, INTERWENJUJE.

Na wieść o starciu w Evarts władze podjęły energiczne kroki... przeciw robotnikom.

Do wioski wysłane zostały przez gubernatora

dwie kompanje wojska.

W okręgu ogłoszono stan oblężenia. Szeryf **Blair** i jego banda rozpoczęli intensywną pracę. Więzienia w Harlan przepełniły się aresztowanymi. 63 robotników zostało oskarżonych o

„zbrodniczy syndykalizm“, 43 oskarżono o mord.

Pomiędzy tymi ostatnimi znajdował się 77-letni przewodniczący okręgu **UMW. of A.,** William **Hightower,** i sekretarz, W. B. **Jones,** którzy nietylko, że nie brali udziału w starciu, ale wogóle **nie byli obecni w Evarts.**

„SPRAWIEDLIWOŚĆ“ AMERYKAŃSKA DZIAŁA.

Teraz rozpoczął się ostatni akt tragedji niewolników kartelu węglowego. Czego nie dokonał szeryf i jego banda, to ma uzupełnić **„sprawiedliwość“.** Już od dłuższego czasu świat przyzwyczaił się do łajdactw amerykańskiej „sprawiedliwości“, że przypomnimy tylko sprawę **Sacco i Vanzeti, 5 murzynów, Toma Monney** i inne. Ale sprawa górników z Kentucky nawet na stosunki amerykańskie bije dotychczasowy rekord łajdactw.

Sąd nad górnikami odbywał się w **Mount Sterling,** w 300-kilometrowej odległości od Harlan. Choć niezgodne to było z prawem, ale zrobiono to dlatego, aby usunąć świadków obrony, którzy nie będą mogli się stawić dzięki nadmiernym kosztom podróży podczas gdy adwokaci koncernu nie natrafiali na żadne przeszkody.

Obaj działacze związkowi, W. **Hightower** i W. B. **Jones** zostali skazani

na dożywotnie więzienie.

Podkreślamy, że działacze ci nie byli wogóle obecni w mieście w czasie starcia. Dziennikarz, który ośmielił się napisać, że:

„każdy uczciwie myślący człowiek, który był obecny na sprawie **Jonesa,** musi zadać sobie pytanie czy przywódcy robotniczy zostali skazani na dożywotnie więzienie za morderstwo, czy też właśnie dlatego, że są przywódcami górników“.

został wydalony z sali sądowej. Pięciu świadków obrony, występujących w procesie **Jonesa,** aresztowano po procesie

pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Jones był starym działaczem związkowym. Przez 29 lat należał **do UMW. of. A.,** organizując wszędzie robotników.

ARESZTOWANIE SZEFA POLICJI ZA PROTEST PRZECIWKO DZIAŁALNOŚCI BAND.

Szef policji z Evarts, Axa **Cusick,** który protestował przeciw bandytyzmowi i terorowi uzbrojonych band szeryfa i towarzystwa węglowego

jest niepewny swego życia.

Jeden z dozorców kopalnianych usiłował go zabić, strzelając do niego. **Cusick** został jednocześnie aresztowany i oskarżony o zabójstwo!

Głównemu świadkowi oskarżenia przeciw **Jonesowi,** niejakiemu Sol **Smithowi,** dowiedziono, że tego wieczora, którego miał widzieć **Jonesa** w Evarts w czasie starcia, **leżał pijany do nieprzytomności w swoim pokoju.** Prokuratorowi z wielkim trudem dzięki aresztom jednych świadków odwodowych i zastraszaniu innych, udało się uniknąć procesu o przywoprzysięstwo przeciw **Smithowi.**

SĄDY NIE WYPUSZCZĄ OFIAR KARTELÓW ZE SWYCH SZPONÓW.

Czterech murzynów, współoskarżonych w procesie górników usiłowano skłonić do składania fałszywych zeznań na swych białych towarzyszy, obiecując zupełne zwolnienie. Gdy odmówili wykonania tego i gdy zawiodły próby wzbudzenia w nich nienawiści rasowej, głodzono ich, bito i torturowano. Jednego z nich zdążono już skazać na dożywotnie więzienie.

Jednego z oskarżonych, Chester **Poore,** którego sąd przysięgłych uniewinnił, **oskarżono powtórnie, zmieniając skład ławy przysięgłych.** „Poprawiony“ sąd skazał go na dożywotnie więzienie.

Ogółem z 43 oskarżonych skazano dotąd 6 na bezterminowe więzienie. Inne procesy są w dalszym ciągu prowadzone i należy przypuszczać, że **„sprawiedliwość“** amerykańska nie wypuści ze swych szponów żadnej ofiary. Należy podkreślić, że prokurator żąda każdorazowo **kary śmierci.**

Jest coraz trudniej zdobywać środki finansowe na prowadzenie obrony, którą zajmuje się specjalny komitet **I. W. W.** Ale jeszcze trudniej znaleźć teraz ludzi, którzy zgodziliby się dać przed sądem dowód prawdy. **Ośmiu z dotychczasowych świadków obrony siedzi w więzieniu i grozi im podobny los, co i oskarżonym.** Trzech z adwokatów z pomiędzy obrońców **gwałtem usunięto z miejsca rozpraw,** dwuch z nich przy tem pobito.

TEROR TRWA DALEJ.

Teror trwa dalej. Dziennikarze i studenci, którzy przybyli z Chicago, aby sprawę zbadać na miejscu i przestudjować jej okoliczności, zostali napadnięci przez uzbrojoną bandę, będącą na usługach towarzystwa węglowego i zaproszeni „na krótką przejażdżkę“ autami, t. j. wciągnięto ich siłą do aut, wywieziono poza granice Kentucky z ostrzeżeniem, aby nie ośmielili się wracać kiedykolwiek na terytorjum kopalń i wtrącać się do „cudzych“ spraw.

W Chicago utworzyli studenci biuro **„The Student for Miners Relief“,** aby przyjść z pomocą górnikom. Ale nietylko kilku studentów z Chicago, lecz cały świat pracy winien zaprotestować przeciw tym łajdactwom i korupcji, przeciw temu niewolnictwu dwudziestego wieku i terorowi kapitalistycznemu.

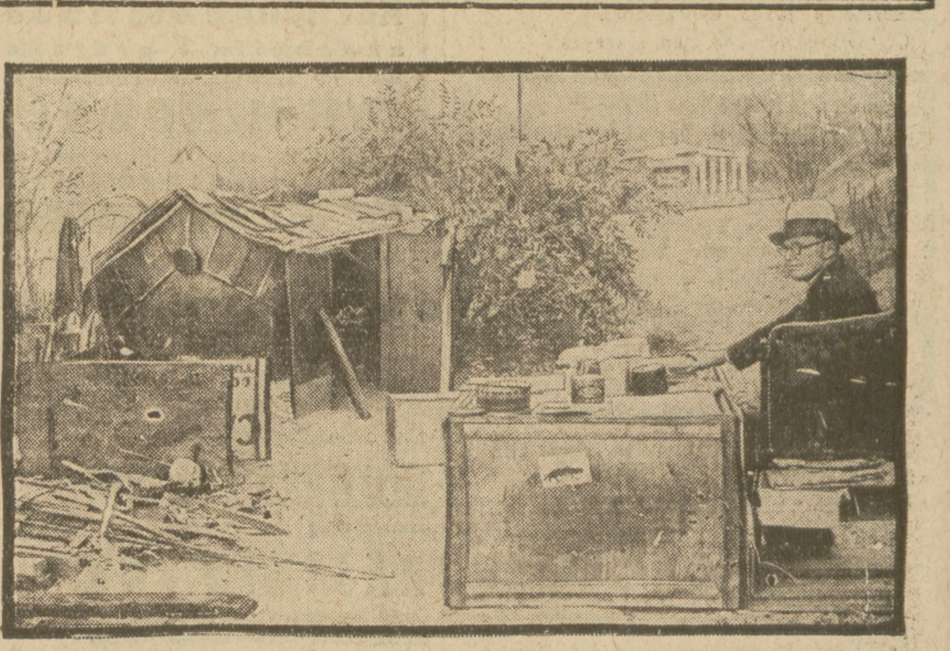
Niestety, stosunki podobne panują nietylko w kopalniach amerykańskich.



Na zdjęciu widzimy obrazek z codziennej „rzeczywistej rzeczywistości“ amerykańskiej. Pochody i demonstracje bezrobotnych są rozpędzane przez policję pałkami gumowemi lub poprostu karabinami maszynowemi.



Do Ameryki dotarła ostatnio fala mrozów. Miasta pokryte są gęstym śniegiem i lodem. Sytuacja bezrobotnych stała się wskutek tego jeszcze bardziej tragiczną.



Armja bezrobotnych w Ameryce nie mając pieniędzy na opłacenie komornego mieszka w nędznych szałasach lub pod gołem niebem. Tak jest w Kalifornji i w Stanach Południowych gdzie jest ciepło. W Północnych Stanach położenie bezrobotnych z powodu mrozów jest rozpaczliwe.



Nasze zdjęcie przedstawia jak wygląda prawdziwe oblicze bogatej arcykapitalistycznej Ameryki. Ludzie z głodu zbierają kartofle, niedopałki, kawałki drzewa i porzucone resztki jedzenia, aby się utrzymać przy życiu.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.